



IM.STEFANA

**FUNDACJA  
BATOREGO**

ul. Sapieżyńska 10a  
00-215 Warszawa  
tel. 22 536 02 00  
fax 22 536 02 20  
batory@batory.org.pl  
www.batory.org.pl

## **Jakich zmian potrzebują partie? Rekomendacje ekspertów Fundacji Batorego**

### **Partie są potrzebne**

Partie polityczne stanowią pas transmisyjny pomiędzy obywatelami a władzą, pomiędzy społeczeństwem a instytucjami tworzonymi przez tę władzę. Im lepsze będą partie, tym większe staną się szanse na dobre stanowienie prawa, na lepsze prawo, na lepsze instytucje. Dlatego warto zmieniać partie polityczne. Oczywiście jeżeli patrzymy na przepisy dotyczące partii czy nawet na same statuty partii politycznych, to wszystko jest zgodne z prawem i z zasadami, jakie powinny obowiązywać w państwie demokratycznym. Niestety, praktyka życia codziennego partii politycznych pozostawia wiele do życzenia. Nie są one demokratyczne, często mają wodzowski charakter, a poszczególni członkowie partii mają w nich zbyt mało do powiedzenia. Jeżeli uda się poprawić partie polityczne, to uda się również uzdrowić instytucje, a tym samym państwo.

**dr Anna Materska-Sosnowska**, Uniwersytet Warszawski

### **Przejrzyste wydatki**

Finansowanie partii politycznych z publicznych pieniędzy ma sens, ponieważ pozostają one pod pewną kontrolą obywatelską. Unikamy wtedy finansowania partii przez bogatych sponsorów, czyli firmy, które w zamian za wsparcie materialne chciałyby uzyskać wpływy. Partie nie są zwykłymi organizacjami pozarządowymi, takimi jak organizacje dobroczynne. Stanowią serce demokracji. Dlatego finanse partii politycznych powinny pozostawać pod kontrolą. Jest dużo do zrobienia w tej kwestii. Przede wszystkim trzeba wzmocnić kontrolę nad finansami partyjnymi, która w tej chwili jest sprawowana przez Państwową Komisję Wyborczą. Trzeba ujawnić – na szerszą skalę niż obecnie – finanse partii politycznych. Najlepiej je zdigitalizować. Tak żeby obywatele byli poinformowani, na co partie wydają publiczne pieniądze.

**dr Adam Gendźwiłł**, Uniwersytet Warszawski

### **Edukacja obywatelska**

Demokracja zakłada zbiorowe podejmowanie decyzji. To oznacza podejmowanie decyzji zarówno za pomocą sformalizowanych procedur, jak i za pośrednictwem wyspecjalizowanych instytucji, takich jak partie polityczne. To, jak one działają, ma przełożenie na to, jakie decyzje są podejmowane i jakie będą ich efekty. A to, czy zastosujemy procedury, które będą działać dobrze, pozostaje kwestią konkretnej wiedzy o możliwych procedurach, o ich własnościach, o tym, jaka jest zależność między wyborem danej procedury, danych zasad funkcjonowania partii politycznych a efektami ich działania. O ile wartości, które powinny stać za zbiorowym demokratycznym podejmowaniem decyzji, można przyswoić poprzez wychowanie, o tyle wiedzę o tym, jak działają procedury, zdobywa się poprzez naukę.

Miejszem, gdzie powinniśmy zacząć się tego uczyć, jest szkoła. Szkoła powinna dawać wiedzę o tym, jakie są metody podejmowania zbiorowych decyzji, jakie są możliwe organizacje partii politycznych i jakie konsekwencje może mieć przyjęcie różnych rozwiązań. To jest zadanie dla lekcji wiedzy o społeczeństwie, ale również lekcji matematyki, dlatego że wiele metod podejmowania zbiorowych decyzji jest ściśle sformalizowanych i opisywanych w języku matematyki. To może być fascynujące i dla matematyków, i dla uczniów, a bardzo przydatne dla rozwoju demokracji w Polsce.

**dr hab. Jacek Haman**, Uniwersytet Warszawski

## Pozytywna selekcja kandydatów

W Polsce mamy marne partie polityczne, grupujące zawodowych działaczy, a ordynacja nie sprzyja selekcjonowaniu dobrych kandydatów do Sejmu. Warto by ją zmienić w kierunku ordynacji mieszanej, co polegałoby na wprowadzeniu jednomandatowych okręgów wyborczych, ale też na utrzymaniu proporcjonalnego podziału na szczeblu kraju. Dzięki temu w obrębie partii wytworzyłaby się konkurencja pomiędzy kandydatami i mielibyśmy lepszych posłów. Podkreślam jednak, że zmiana ordynacji wyborczej musi być dokonana w warunkach konsensusu głównych sił politycznych. Inaczej będzie niewiarygodna i przyniesie więcej strat niż korzyści.

**prof. Jacek Raciborski**, Uniwersytet Warszawski

## Mieszany system wyborczy

Żeby uzdrowić życie polskich partii politycznych, sprawić aby były one bardziej demokratyczne, niezbędna jest zmiana systemu wyborczego. Obecny system wyborczy zatruwa partie ubocznymi skutkami bardzo złej rywalizacji wewnętrznej – rywalizacji niezdrowej, opartej na nieczytelnych zasadach. Towarzyszy ona każdemu wyborom przeprowadzanym w tym systemie - czy to do Sejmu, czy do sejmików, czy do rad miejskich. Dla każdego kandydata dużo groźniejszymi przeciwnikami są ci, którzy są na tej samej liście niż ci, którzy kandydują z innych partii. To ustawia strategię polityków na całą ich karierę. Rzecz nie sprowadza się do tego, że zabiegają o jak najlepsze miejsce na liście wyborczej. Ci najbardziej racjonalni starają się dociec kto może być najgroźniejszym konkurentem, budują sojusze wewnętrzne przeciwko nowym kandydatom i ograniczają napływ sensownych osób na listy po to, aby te osoby im nie zagroziły. To najgłębszy i najbardziej szkodliwy mechanizm. Można mu zapobiec bez rezygnacji z systemu proporcjonalnego, bez pogoni za jakimiś mitycznymi JOW-ami, tylko przez przejście do zlokalizowanej listy wyborczej. Wymyślono i zastosowano takie systemy z rodziny mieszanych, które pozwalają pogodzić proporcjonalność wyborów z tym, by każdy z kandydatów walczył samodzielnie i odpowiadał przed wyborcami indywidualnie i za całą partię jednocześnie. By walczył przede wszystkim z kandydatami innych partii, a nie z kolegami z listy. Szczegółowe rozwiązania dają też szansę na to, by wyróżnić liderów. Dziś to także jedna z bolączek systemu. Jednym zapewnia niekwestionowaną pozycję, zmniejszając ich motywację do kontaktu z wyborcami. Inni stale muszą się martwić o to, czy ktoś z tylnych szeregów nie wbija im noża w plecy w trakcie kampanii wyborczej. Rola liderów wyraźnie różnicuje małe i duże partie, choć w sposób pozbawiony racjonalnego uzasadnienia. Tymczasem to właśnie liderzy partii mają kluczową rolę dla standardów działania ugrupowań. Stąd właśnie wydaje się, że zmiana systemu wyborczego na jakiś zdrowszy niż ten, który mamy w tej chwili jest warunkiem tego by w ogóle móc mówić o demokratyzacji partii politycznych i o uzdrowieniu ich wewnętrznych relacji.

**dr hab. Jarosław Flis**, Uniwersytet Jagielloński

## Demokracja wewnątrz organizacji

Do najważniejszych spraw należą (zapewne wymuszone przez polskie prawo) zmiany w statutach partii politycznych. Grupie ekspertów skupionych wokół Fundacji Batorego, wydaje się, że należy zmusić partie polityczne do tego, aby w sposób bardziej demokratyczny organizowały swoje życie, a przede wszystkim – co uznajemy za najważniejszy element tej rekomendacji – aby zdemokratyzowały procedury selekcji kandydatów. Wdrożenie tego działania pozwoliłoby ograniczyć samowolę i taką wszechwładzę liderów partii politycznych, która w tej chwili – jesteśmy tego pewni, to wiedza empiryczna – ogranicza możliwość działania w polskich partiach politycznych, powoduje, że partie nie funkcjonują dobrze ani efektywnie, a momentami są nawet z punktu widzenia polskiej demokracji dysfunkcjonalne.

**dr hab. Mikołaj Cześniak**, Uniwersytet SWPS